

Dr hab. Dorota Kozicka Prof. UJ  
Katedra Krytyki Współczesnej  
Wydział Polonistyki UJ

### **Recenzja rozprawy doktorskiej pana magistra Pawła Ramsa.**

Rozprawa zatytułowana ***Funkcjonowanie myśli Stanisława Brzozowskiego w Polsce Ludowej*** należy do takich prac, co do których jesteśmy przekonani, że już dawno powinny być napisane. Świadczy to o randze tematu i ma dwojakie konsekwencje: po pierwsze budzi entuzjazm już ze względu na to, że to ważne zagadnienie stało się wreszcie przedmiotem całościowej badawczej analizy, po drugie jednak powoduje, że musi się ona zderzyć z dużymi oczekiwaniami co do tego, jak powinna/mogłaby być pomyślana i napisana. Pan Paweł Rams deklaruje na początku, że interpretacja recepcji myśli Brzozowskiego będzie w jego ujęciu również interpretacją historii kultury polskiej okresu PRL-u, analizowanej w ścisłym związku z życiem polityczno - społecznym i cel ten realizuje w sposób równie konsekwentny, co błyskotliwy. Swoje rozważania prowadzi w porządku pięciu obszernych rozdziałów, opatrzonych *Wstępem*, *Zakończeniem* i *Anekssem*. Dwie ostatnie części mają charakter otwierający – Pan Rams wskazuje w nich na inne niż podjęte w pracy wątki obecności dzieła Brzozowskiego. Natomiast *Wstęp* zawiera uwagi wyjaśniające zasadniczy cel rozprawy i sposób podejścia autora do omawianych tekstów. Wiele podobnych uwag, merytorycznych i retorycznych deklaracji, dotyczących zarówno metody jak i wyciąganych wniosków znajdziemy też w samym tekście rozprawy, przede wszystkim na początku rozdziału pierwszego oraz w *Podsumowaniach*, stanowiących integralną część każdego rozdziału (z wyjątkiem ostatniego).

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Rewizje i anatemy* dotyczy pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej, które słusznie dzieli autor rozprawy na dwa podokresy: 1945-1948 (rewizje) i 1948 -1955 (anatemy). Przekonująco wyjaśnia też na początku w jakiej perspektywie będzie badał interesujące go teksty: po pierwsze zakreśla szeroki horyzont ujęcia historycznego i deklaruje, że będzie go interesowało połączenie klasycznej historii politycznej oraz ujęcia z punktu widzenia jednostek i ich codziennego życia. W związku z tym teksty, które poddaje badawczej analizie traktuje zarówno jako „zapis autentycznych prób usensowniania świata przy zastosowaniu kategorii zaczerpniętych z polskiego ruchu lewicowego” jak i

wypowiedzi, w których widać „konieczność poradzenia sobie z ideologicznymi i politycznymi naciskami” (16) Po drugie, deklaruje że będzie traktował analizowane teksty jako wyraz przekonań autora, z uwzględnieniem ideowego i pragmatycznego charakteru tekstu oraz jego uwikłania w grę różnorodnych sił społecznych, politycznych, kulturalnych i biograficznych (s.17). Warto od razu dodać, że ten sposób podejścia do tekstów - wymagający szerokiej wiedzy, czytania nie tylko w tekstach z epoki i dziełach samego Brzozowskiego ale także w najnowszych badaniach humanistycznych praktykuje autor w przeważającej części pracy i że daje on znakomite efekty.

Taka perspektywa badawcza umożliwia mu pokazanie tekstów o Brzozowskim z pierwszego powojennego dziesięciolecia jako ważnego, przepracowywanego w pierwszych latach powojennych problemu lewicowego dziedzictwa oraz własnej biografii intelektualnej autorów; recenzji wznowionych w 1946 roku *Płomieni* jako probierza zachodzących w Polsce zmian a tekstu Pawła Hoffmana jako ostatecznego zamknięcia dyskusji na temat Brzozowskiego oraz jako paradygmatycznego przykładu uprawiania filozofii w okresie socrealizmu.

W rozdziale II, poświęconym recepcji Brzozowskiego w latach 1956-1970 i podzielonym na 3 części, autor omawia stopniowy powrót Brzozowskiego po kilkuletniej nieobecności. Istotną ramę koncepcyjną dla tego i następnych rozdziałów stanowią: przekonanie że w ramach ówczesnych uwarunkowań społeczno - politycznych możliwe było wówczas nie tyle całkowite odrzucenie projektu komunistycznego, ile powrót do marksizmu w jego źródłowej postaci, a także badania Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem [szczególnie diagnozy dotyczące lat 60. a przede wszystkim roku 1966 jako roku przesilenia, związanego m.in. z budowaniem nowej polityki historycznej i z odejściem od języka marksistowskiego]. W części pierwszej analiza poszczególnych tekstów o Brzozowskim z drugiej połowy lat 50. (m.in. Pawła Trzebuchowskiego, Włodzimierza Maciąga i Mieczysława Sroki) prowadzi do pokazania ich jako świadectwa zmian politycznych w ówczesnej Polsce i jako ważnego przygotowania „powrotu Brzozowskiego” (poprzez ich ukierunkowanie na czytelnika nie znającego Brzozowskiego oraz poprzez zakamuflowane polemiki z interpretacją usankcjonowaną przez Hoffmana).

Część druga poświęcona jest tekstowi Andrzeja Stawara *O Brzozowskim* z roku 1961. Rozbudowana analiza, biegnąca dwutorowo: w trybie porównania do tego, co pisał Stawar o Brzozowskim przed wojną oraz w trybie zestawień z recepcją tego tekstu i współczesnymi mu uwarunkowaniami pozwala Ramsowi na pokazanie go

zarówno jako dokumentu osobistego i świadectwa ewolucji poglądów marksistowskiego krytyka, jak i jako jednego z najważniejszych tekstów o Brzozowskim po 1956 i jako wypowiedzi przywracającej Brzozowskiego do przestrzeni debat intelektualnych. Część trzecia, zatytułowana *Brzozowski jako przedmiot badań – prologomena* poświęcona jest nie tylko – jak głosi jej tytuł – dyskursowi akademickiemu lat 60. Rzetelnie zrobiony przegląd tekstów naukowych pozwala wprawdzie zorientować się, w jak różnych kierunkach przebiegały ówczesne zainteresowania badaczy Brzozowskiego (m.in. linia interpretacyjna zapoczątkowana artykułem Kazimierza Wyki o Brzozowskim jako likwidatorze Młodej Polski, prace na temat powieści Brzozowskiego, artykuły dotyczące kampanii Brzozowskiego przeciw Sienkiewiczowi i przeciw Miriamowi, prace na temat stosunku Brzozowskiego do romantyzmu) jednak Autor rozprawy omawia tu również teksty ukazujące się w ówczesnej prasie kulturalnej („Twórczości”, „Znaku”. Kulturze”, „Nowej Kulturze”, „Współczesności”, „Życiu Literackim”). I to one stanowią – jak sędzę – centralny punkt jego zainteresowania. Interpretując m.in. teksty Mieczysława Sroki i Bohdana Cywińskiego, a przede wszystkim spór o Brzozowskiego, który się wówczas wywiązał Rams ujmuje je – w szerszym, interesującym go najbardziej, kontekście - jako walkę o prawomocność odmiennych języków interpretacyjnych – języka marksistowskiego (głos Wudzkiego w tym sporze jako przykład radykalnej społeczno-leninowskiej interpretacji myśli Brzozowskiego; tekst Stawara jako przykład interpretacji marksistowskiej) oraz nowego języka, w którym Brzozowski jawi się jako nieortodoksyjny myśliciel, stanowiący odtrutkę na wszelkiego rodzaju radykalizmy. W przekonaniu autora rozprawy szybkie wygaszanie październikowej odwilży i dominacja tego drugiego języka przyczyniły się do zdeprecjonowania i „niewykorzystania marksistowskiej linii interpretacyjnej”. (s.124).

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Renesans Stanisława Brzozowskiego – Warszawska Szkoła Historii Idei* autor rozprawy skupia się na analizie interpretacji Brzozowskiego dokonywanej w kręgu intelektualistów i badaczy, określanych dziś mianem Warszawskiej Szkoły Historyków Idei. Poświęcone Brzozowskiemu teksty Bronisława Baczki, Leszka Kołakowskiego i Krzysztofa Pomiana umieszcza Rams w szerokim kontekście przemian politycznych w Polsce oraz zasadniczych przekonań, działalności i oddziaływania warszawskich historyków idei, twierdząc i udowadniając w obszernych analizach porównawczych że choć Brzozowski nie stał w centrum ich badawczych zainteresowań to był im bliski ze względu na zbieżność intelektualną (inspiracja Marksem, perspektywa antropocentryczna) i metodologiczną (sposób ujmowania historii i jej procesów). A także, że był równocześnie elementem tradycji i

przedmiotem analizy naukowej oraz że jest ważnym punktem ich biografii jako patron przesilenia i odchodzenia od rewizjonizmu. Rams tworzy nawet ośmiopunktowe filozoficzne i metodologiczne credo wspólne dla Brzozowskiego i warszawskich historyków idei, co jest o tyle interesujące (a nawet momentami brawurowe), że musi to co „wspólne” odnaleźć nie tylko pomiędzy Brzozowskim i warszawskimi badaczami, ale także pomiędzy nimi samymi. Obok tego autor rozprawy próbuje też uchwycić to, co w interpretacjach Brzozowskiego u każdego z warszawskich autorów indywidualne (co prowadzi go do przekonania, że Baczek odnalazł w Brzozowskim podobny „nastrój filozoficzny” oraz że Kołakowskiego odnalazł w myśli Brzozowskiego „odbicie własnych losów intelektualnych (172-173)). Z drugiej strony - porównanie pochodzącego z 1974 roku tekstu Pomiana *Wartości i siła: dwuznaczności Brzozowskiego* z wcześniejszymi o kilka lat tekstami Kołakowskiego i Baczki, prowadzące do wniosku, że te same kategorie i koncepcje Brzozowskiego są tu inaczej interpretowane, służy mu również jako świadectwo przekraczania języka antropocentrycznego (marksistowskiego) w stronę transcendencji i jako świadectwo fundamentalnych zmian, które zaszły w polskiej kulturze i humanistyce po roku 1968.

Celem tych rozbudowanych analiz jest pokazanie zarówno wspólnoty metodologicznej przedstawicieli WSHI (którą upatruje autor przede wszystkim w opisie pojęć „w ruchu”\w ich ścisłym związku z czasowością (193)) jak i fundamentalnego znaczenia tych interpretacji. Ten rozdział wraz z następnym (czyli IV), zatytułowanym *Wśród spadkobierców i kontynuatorów Warszawskiej Szkoły Historii Idei*, stanowi bowiem zasadniczy trzon rozprawy - zgodnie z podkreślanymi tu przekonaniem Autora, że właśnie w tym środowisku „swoją najpełniejszą artykulację zyskało filozoficzne dziedzictwo Brzozowskiego” oraz, że „dzięki WSHI Brzozowski na nowo odżywa i zapładnia umysły kolejnych pokoleń” (195).

Za spadkobierców i kontynuatorów WSHI uznaje Rams przede wszystkim Andrzeja Walickiego i Andrzeja Mencwela, przekonująco pokazuje też pokoleniową (polityczną i biograficzną) różnicę między nimi i bohaterami rozdziału III. Ale porządek tego rozdziału jest trochę inny - najpierw omawia Rams najważniejsze, w jego przekonaniu, publikacje powojennej recepcji Brzozowskiego: poświęcony mu numer „Twórczości” z 1966 roku (jako głośną publikację, która zapoczątkowała inny język interpretacji Brzozowskiego) oraz opublikowaną w 1974 roku książkę *Wokół myśli Stanisława Brzozowskiego* (jako „podsumowanie niezwykle płodnej dekady pod względem badań naukowych nad spuścizną Brzozowskiego” s.211). Teksty z tych publikacji analizuje pod kątem metodologicznych wpływów Kołakowskiego i Baczki na zawarte w nich interpretacje dzieła Brzozowskiego. Temu samemu celowi

podporządkowana jest szersza prezentacja tekstów o Brzozowskim autorstwa A. Wenera, T. Burka, B. Łagowskiego i S. Borzyma. Natomiast pochodzące z drugiej połowy lat 70. książki A. Mencwela i A. Walickiego o Brzozowskim traktuje Rams jako „najwybitniejsze realizacje założeń metodologicznych Warszawskiej Szkoły Historii Idei w analizie myśli Stanisława Brzozowskiego” i w tym kontekście analizuje je bardzo interesująco - z pietyzmem i nieskrywanym podziwem.

Zatytułowany *Po renesansie. Recepcja myśli Stanisława Brzozowskiego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* rozdział V z jego – jak podpowiada sam autor – mozaikową kompozycją, można traktować jako swoistą kontynuację trzeciej części rozdziału II. Rams omawia tu te teksty i rozprawy, które nie mieszczą się w kręgu oddziaływania warszawskich historyków idei pokazując przy tym różne pola interpretacyjne, w których pojawiała się myśl Brzozowskiego. Omówienia te (ciekawe, uporządkowane w większe tematyczne czy dyskursywne całości) podporządkowane są zasadniczym tezom o zmianie paradygmatu w polskiej humanistyce i zmianie sposobu lektury Brzozowskiego po 1968 roku. W przypadku recepcji Brzozowskiego zmiana ta miałaby polegać na odchodzeniu od „języka nacechowanego emocjonalnie” w stronę rozważań naukowych.

W odniesieniu do tak zaprojektowanej i skomponowanej rozprawy mam dwie zasadnicze uwagi:

Po pierwsze, chciałabym podkreślić umiejętności Autora, który przy tak obszernym i wielowątkowym materiale, tak szeroko zakrojonych kontekstach i tak ambitnie zamierzonych interpretacjach zachowuje przejrzystość i spójność rozprawy. Konsekwentnie przypomina o tym, że stawką jego analiz nie jest rekonstrukcja poszczególnych interpretacji, lecz zbadanie ich metodologicznych i światopoglądowych podstaw. Konsekwentnie rysuje w każdym rozdziale tło społeczno-komunikacyjne i pilnuje tego, by najważniejsze wątki interpretacji Brzozowskiego powracały w poszczególnych przedziałach czasowych, czyli w zmienionych kontekstach, wpływających na zasadniczą perspektywę, język i sposób interpretacji. W taki właśnie sposób, obok najważniejszych dla niego kwestii filozoficznych i społeczno-politycznych (ale także w splocie z nimi) omawia Paweł Rams teksty podejmujące temat religijności Brzozowskiego: od przykładu połączenia dyskursu katolickiego i partyjnego (tekst Józefa Mariana Świącickiego analizowany I rozdziale), poprzez pokazanie na podstawie tekstów Wojnar-Sujeckiej i Cywińskiego dwóch współlistniejących obok siebie (czy nawet przecinających się w wielu punktach) na początku lat 60. linii interpretacyjnych problemu religii w pismach i biografii Brzozowskiego – marksistowskiej i katolickiej (rodz. II); po zasadniczą – jeśli dobrze

rozumiem – dla stanowiska Autora analizę *Rodowodów niepokornych* Cywińskiego, jako ważnej książki fundującej (również poprzez portret Brzozowskiego) zbliżenie lewicy marksistowskiej i lewicy kościelnej pod koniec lat 60.; oraz liczne omówienia różnych stanowisk wobec spornej kwestii nawrócenia autora *Pamiętnika*.

W podobny sposób, tj. wszędzie tam, gdzie stawała się istotnym momentem recepcji autora *Legendy Młodej Polski*, pojawia się w rozprawie tzw. sprawa Brzozowskiego. Za każdym razem autor uważnie przygląda się temu, w jaki sposób jest ona interpretowana, z czego wynikają i czemu służą takie a nie inne rozstrzygnięcia poszczególnych autorów. To również zasługuje na uznanie, zastanawiałabym się jeszcze tylko, czy nie warto by było, od pewnego momentu (np. od tak zatytułowanego tekstu Sroki) włączyć - obok twórczości i biografii jeszcze trzeciego „pasma recepcyjnego” związanego z legendą Brzozowskiego (a więc łączącego biografię, twórczość i dominującą we wcześniejszej recepcji figurę młodopolskiego krytyka), bo spora część tekstów powstających w okresie PRL-u ma, moim zdaniem, właśnie taki charakter.

Po drugie, taka kompozycja rozprawy dobrze oddaje zasadnicze podejście jej Autora do interpretacji recepcji Brzozowskiego w okresie Polski Ludowej, obie te kwestie budzą jednak moje wątpliwości. Taki układ rozdziałów oraz układ części wewnątrz rozdziałów odzwierciedlają bowiem znaczące przesunięcie z porządku chronologii, (którego można by się spodziewać po tytule rozprawy a także po rozdziale I i II) na porządek ważności/znaczenia, (które autor rozprawy przypisuje wybranym tekstom, tj. wszystkim tekstom, które - w jego przekonaniu - pozostają w kręgu oddziaływania Warszawskiej Szkoły Historyków Idei). Nie kwestionuję przy tym zasadniczej tezy Autora rozprawy, że filozoficzne dziedzictwo Brzozowskiego zyskało najpełniejszą artykulację w środowisku Warszawskiej Szkoły Historyków Idei, twierdzę jednak, że taki porządek wywodu i taka kompozycja rozprawy pracuje na rzecz tego zasadniczego przekonania w sytuacji, kiedy temat pracy ma charakter bardziej ogólny/przeglądowy. W praktyce bowiem poszczególne rozdziały każą się czytać w porządku: przed WSHI (rozdz. I i II), rozkwit („renesans” – jak głosi tytuł rozdziału) interpretacji Brzozowskiego czyli dokonania WSHI, (rozdz. III), spadkobiercy i kontynuatorzy WSHI (rozdz. IV. Co ciekawe, tutaj w tytule dwóch części powtórzone zostaje określenie „renesans” – mamy więc „Renesans Brzozowskiego”, za który uznaje Rams numer „Twórczości” z 1966 roku oraz książkę *Wokół myśli Stanisława Brzozowskiego* oraz „Klasyków renesansu”, za których Rams uznaje Mencwela i Walickiego). Inne teksty z lat 70.i 80. omówione zostały w rozdziale V, zatytułowanym – znamienne – „Po renesansie”. Rozdziały III i IV zostają w ten

sposób niejako „wyjęte z chronologii” – obok rozdziału II (omawiającego recepcje Brzozowskiego w latach 1956-70) i rozdziału V (dotyczącego lat 70. i 80.), a omawiane w nim teksty pokazane nie tylko w znamienym dla przyjętej przez Ramsa perspektywy badawczej uwikłaniu w swoją współczesność ale też jako wzorcowe odczytania Brzozowskiego-filozofa i wzorcowe realizacje jego metodologii. I ma to przełożenie na sposób interpretacji pozostałych tekstów.

Autor pisze we *Wstępie*, że jego rozprawa ma nie jednego lecz dwóch bohaterów: Stanisława Brzozowskiego i Polską Rzeczpospolitą Ludową, ja powiedziałabym, że jego rozprawa ma trzech bohaterów, a tym trzecim jest Warszawska Szkoła Historyków Idei jako „jedna z najważniejszych formacji polskiej humanistyki”. A autor rozprawy występuje tu w podwójnej roli – badacza oraz zaangażowanego intelektualisty, upominającego się o przyznanie należnego miejsca interpretacjom Brzozowskiego w duchu marksistowskim, czy szerzej - językowi wypracowanemu w środowisku warszawskich historyków idei

Takie ukierunkowanie pozwala autorowi rozprawy na pokazanie wielu ciekawych szczegółów i kwestii dotyczących tego środowiska i związanych z nim intelektualistów, na pokazanie istotnych niuansów w obrębie tego idiomu interpretacyjnego, a także na wnikliwe pokazanie paraleli myślowych między Brzozowskim i wywodzącymi się z tego kręgu autorami prac, w których jest on bohaterem, aż do uznania Brzozowskiego za prekursora takiego myślenia o procesie historycznym i jego badaniu w kategoriach historii idei, jakie wypracowała WSHI, za „pierwszego rewizjonistę i patrona prądów myślowych, które rozwinęły się w polskiej filozofii i sztuce po 1956 roku” (170). Z drugiej strony jednak powoduje, że inne ujęcia, również te filozoficzne, traktowane są z mniejszą uwagą. Choć autor rozprawy pisze, że zainteresowania Brzozowskim nie można ograniczać wyłącznie do kręgu warszawskich historyków to cała rozprawa podporządkowana jest przekonaniu, że „to właśnie w tym środowisku powstają najważniejsze interpretacje”, a teksty powstające po roku 1956 interesują go szerzej o tyle, o ile postrzega je w horyzoncie bliskiego mu idiomu interpretacyjnego. Warto też zwrócić uwagę na to, że opisując pasjonujące spotkania filozofów z kręgu WSHI z Brzozowskim używa Rams pojęć i kategorii interpretacyjnych z „wnętrza” tego dyskursu (już samo określenie „renesans Brzozowskiego” pochodzi właśnie z tego środowiska). Szczególnie widoczna jest tu „podwójna obecność” Walickiego jako autora analizowanej przez Ramsa książki o Brzozowskim i jako autorytetu – autora fundującego w swoich książkach ważny dziś sposób postrzegania WSHI (np. w podsumowaniu rozdz. III), co nie sprzyja krytycznemu dystansowi badacza.

O ile bowiem trudno nie zgodzić się z tym, że teksty powstające w tym kręgu intelektualnym są ważne, tak jak i z tym, że wpływ tych interpretacji Brzozowskiego widoczny jest nie tylko w filozofii, ale także w innych naukach humanistycznych i społecznych jak historia, socjologia czy literaturoznawstwo” (198) o tyle mocne, tytułowe określenia „renesans” oraz „po renesansie” w zestawieniu z liczbą, a także z wagą prac, które omawia Rams i które w tym samym czasie i trochę później powstają poza tym kręgiem budzi wątpliwości. Podobnie jak wątpliwości budzą równie ryzykowne, co ciekawe analizy tekstów różnych autorów pod kątem ich zależności od metodologii warszawskiej szkoły historyków idei opatrzone ramą mocnego retorycznie tytułu: spadkobiercy i kontynuatorzy. Co więcej, emocjonalne zaangażowanie Autora i jego nieskrywane uznanie dla dorobku warszawskich historyków idei (widoczne też w częstych retorycznych wzmocnieniach) prowadzą niejednokrotnie do braku uważności na inne, niż założone w mocnym, wyjściowym przekonaniu, perspektywy. I dotyczy to zarówno tekstów i autorów prac o Brzozowskim, które Rams uznaje za kontynuację WSHI jak i tych, które omawia w rozdziale „po renesansie”. I tak np. omawiając monograficzny numer „Twórczości” Rams nie tylko przechodzi do porządku nad różnorodnością podejmowanych w nim tematów związanych z Brzozowskim, bo – jak podkreśla – interesuje go sposób ujęcia tych tematów i „zastosowana metodologia”, i nie tylko podporządkowuje swoje analizy twierdzeniu, że „u większości piszących widać (mniejsze bądź większe) zafascynowanie Warszawską Szkołą Historii Idei” (choć znajduje się tu tylko tekst Kołakowskiego) ale też z tego wstępnego twierdzenia (a nie późniejszych analiz) buduje dowód na to, że „renesans Brzozowskiego w latach sześćdziesiątych zawdzięczamy głównie warszawskim historykom idei a inspiracje te jeszcze długo będą wydawać swoje owoce.” (s. 200)

Autor rozprawy jest świadomy ryzykowności gestu przyporządkowania tekstów Burka, Wenera, Cywińskiego czy Łagowskiego do kręgu intelektualnego i ideowego oddziaływania warszawskich historyków idei (a przynajmniej dobrze się retorycznie ubezpiecza balansując między „niezaprzeczalnym wpływem” a „podskórnym podobieństwem”), konsekwentnie jednak prowadzi analizę dyskursu w tym kierunku. Przyznaję jednak, że nawet jeśli trudno się zgodzić z niektórymi, zbyt mocnymi interpretacyjnymi wnioskami, to udało mu się w tych analizach wydobyć ciekawe aspekty omawianych tekstów (a także pobudzić czytelnika do polemicznej dyskusji), i wskazać na pewną wspólną płaszczyznę interpretacyjną. Z drugiej strony, trochę jednak szkoda, że całą energię skupia Rams na wykazaniu wpływów WSHI na innych interpretatorów Brzozowskiego – szkoda przede wszystkim w przypadku Tomasza

Burka, który w tej perspektywie interpretacyjnej zostaje trochę zmarginalizowany. Paweł Rams poświęca mu kilka stron analizując jego teksty z kluczowych dla rozdziału IV publikacji o Brzozowskim w kontekście innych tekstów tego krytyka, (204-205, 215-221; przywołuje go też w przyp. 311 jak autora tekstu o sporze między likwidatorami Młodej Polski oraz w przyp. 721 i 787 – informacyjnie, jako autora polemicznej recenzji, zatytułowanej *Nieporozumienia z Brzozowskim*, a także w przyp. 818 jako autora wyboru i wstępu do zbioru tekstów Brzozowskiego *Humor i prawo*), słusznie traktuje interpretacje Burka jako wyjątek od reguły zmiany języka w recepcji Brzozowskiego po roku 68, zauważa też u niego „niezwykle ciekawą i oryginalną próbę spojrzenia na dziedzictwo Brzozowskiego” (s. 218), a także znamienne dla tego krytyka połączenie opisu postawy krytycznej Brzozowskiego z autocharakterystyką. Jednak ściśle określona perspektywa interpretacyjna powoduje, że nie wychodzi zbyt daleko poza te stwierdzenia i poza wpływy WSHI uznając nawet, że patronem krytyki literackiej Burka (za manifest której uznaje wstęp Burka do tomu prac krytycznych Brzozowskiego, zatytułowany *Wiedźmy historii i kształt swobody. Idee estetyczne a krytyka literacka w pismach Stanisława Brzozowskiego*) jest nie tylko Brzozowski ale i środowisko warszawskich historyków idei (s.221). Nie przeszkadza mu w tym nawet rozgoryczenie Burka odnoszące się do zepchnięcia przez warszawskich historyków idei na dalszy plan krytycznoliterackiej działalności Brzozowskiego – co więcej uznaje on to rozgoryczenie za „zaskakujące” wobec ważnych publikacji na temat tego aspektu działalności Brzozowskiego a jako przykład tych publikacji wymienia.... tekst Burka! (cytat i komentarz Ramsa na str. 220)

Ten fragment pracy dobrze pokazuje, że/jak to czego Rams nie rozumie w rozgoryczeniu Burka, przekłada się na jego własne skupienie na filozoficznym aspekcie myśli Brzozowskiego – trochę jednak wbrew samemu Brzozowskiemu, a także – co w tym miejscu interesuje mnie szczególnie – wbrew Burkowi i wbrew Mencwelowi, którzy eksponują „totalną” postawę krytyczną Brzozowskiego.

Taka perspektywa wynika ze zmarginalizowania krytyki literackiej jako przestrzeni, w której *funkcjonuje myśl Brzozowskiego* (by przypomnieć tytuł rozprawy), a jej autor już we *Wstępie* zabezpiecza się przed zarzutami deklarując, że nie będzie opisywał tradycji „z ducha odnoszącej się do Brzozowskiego” tj. tradycji krytyki literackiej, bo interesuje go coś innego. Rozumiem, że nie da się pisać o wszystkim i rozumiem też – jak sędzę – zasadniczą ideę projektu Pana Ramsa, co więcej uznaje ją za bardzo ciekawą i owocną. Jednak dziwi mnie takie zmarginalizowanie zarówno samej krytyki (tym bardziej widoczne, że Autor przechodzi do porządku nad podnoszoną w recepcji monograficznego numeru

„Twórczości” kwestią Brzozowskiego jako jednego z najważniejszych patronów krytyki literackiej w Polsce i że nie wspomina szerzej o krytyce nawet w *Zakończeniu* otwierającym na inne równoległe perspektywy odczytania np. na artystyczną recepcję dzieł Brzozowskiego) jak i przede wszystkim tych krytyków, którzy przepracowując myśl Brzozowskiego sami budowali projekt w którym – by zacytować Andrzeja Mencwela – krytyka literacka staje się „szczególną grą o wszystko”. Dziwi mnie to tym bardziej, że w rozdziale omawiającym prace o Brzozowskim w latach 70. i 80. pojawia się ważna dla Ramsa kategoria tradycji afektywnej i nieafektywnej i właśnie kryterium nieafektywności stanowi dla niego ważny argument na rzecz mniejszej wagi tekstów ukazujących się „po renesansie”. Tymczasem w moim przekonaniu to właśnie w przestrzeni krytycznoliterackiej szukać można „żywotnej obecności” Brzozowskiego, a zarówno projekt krytyczny („krytyka jako czujna samowiedza społeczna”; literatura jako probierz stanu świadomości społecznej i ważny oręż w walce o stan kultury), jak i teksty Burka o Brzozowskim są tego znakomitym przykładem. Jest to nie tyle podejmowanie tradycji „z ducha”, ile twórcze podjęcie projektu i postawy krytycznej, światopoglądowej, filozoficznej – swoistego habitusu krytycznego Brzozowskiego. Takie przeformułowanie jego myśli i postawy by działały w nowych warunkach i za pomocą nowego języka (by przywołać takie teksty jak *Rozmyte tradycje*, *Dramat wielkiej krytyki* czy praktyczne realizacje projektu czytania współczesnej literatury nie tylko w przywoływanej przez Ramsa książce *„Dalej aktualne”* ale także w *„Żadnych marzeń”*).

W pracy o *funkcjonowaniu myśli Stanisława Brzozowskiego*, nastawionej na pokazanie polskiej historii intelektualnej brakuje mi więc trochę tej przestrzeni intelektualnej, w której zobaczyć można praktyczne przełożenie myśli Brzozowskiego na czytanie współczesności/współczesnej literatury. W tej perspektywie ciekawie jawiłoby się chociażby porównanie praktyk krytycznych Mencwela i Burka (szczególnie w interesującym okresie przełomu lat 60. i 70.). Z ciekawością przeczytałabym też jak Paweł Rams, dla którego istotny w recepcji Brzozowskiego jest też aspekt biograficzny, postrzega cały projekt krytyczny Burka (wraz z jego światopoglądową przemianą, która wychodzi już poza ramy czasowe rozprawy).

Z autorem rozprawy spierać się można o wiele poszczególnych kwestii – choćby o to, czy rzeczywiście można mówić o kontynuacji w przypadku wspólnej metodologii a odmiennych światopoglądów? O to, czy czytanie późnego Brzozowskiego jest mniej inspirujące/wartościowe niż czytanie Brzozowskiego wczesnego? O to, na ile znamienity sposób postrzegania historii i uwikłania jednostki w historię jest w różnych tekstach kontynuacją metodologii WSHI a na ile konsekwentnym czytaniem

samego Brzozowskiego, itp. Nie mam jednak wątpliwości, że te sporne kwestie są pożyteczną konsekwencją tego, że mam przed sobą rozprawę nietuzinkową – nie tylko bogatą materiałowo i inspirującą metodologicznie, ale napisaną odważnie i z pomysłem. Autor nie tylko rzetelnie odnotowuje poszczególne publikacje o Brzozowskim oraz opisuje ich recepcję i znaczenie, ale dzięki wnikliwej i błyskotliwej zarazem analizie dyskursu, rozbudowanej o porównania między tekstami oraz o szerokie konteksty (w której widać znakomitą szkołę Promotora) i dzięki ciekawym interpretacjom pokazuje je w splocie uwikłań w polu komunikacyjnym. Ważną rolę w tej rozprawie pełnią też przypisy – często rozbudowane, świadczące z jednej strony o badawczej wnikliwości i szerokich historycznych i metodologicznych horyzontach autora, z innej – o jego polemicznym zacięciu.

Dzięki wszystkim tym zabiegom udaje się Ramsowi – zgodnie ze złożonymi we *Wstępie* deklaracjami – pokazać to, jak doświadczenie historyczne i biograficzne warunkuje sposób lektury i wskazać koincydencje między fazami recepcji Brzozowskiego a dziejami Polski Ludowej, co nadaje całej pracy szeroką historyczno-kulturową perspektywę. Autor rozprawy wyciągnął bowiem – jak się wydaje – konsekwencje z zarzutów, jakie Andrzej Mencwel wysuwał wobec książki Mariana Stępnia *Spór o spuściznę po Stanisławie Brzozowskim w latach 1918-1939*, dotyczących braku interpretacji opisywanych faktów i tego, że rola badacza nie może ograniczać się wyłącznie do streszczania poszczególnych opinii, bez umiejscowienia ich w szerszym kontekście historii kultury. Cytowany w pierwszym zdaniu oraz na końcu rozprawy Andrzej Mencwel wydaje się ważnym jej patronem, a Paweł Rams nie ukrywa od początku, że jego ambicją jest to, żeby jego praca nie pozostała jedynie „cennym źródłem materiałowym” (choć tym jest też niewątpliwie, co jest wielką zaletą tej pracy) i ambicje te udało mu się w pełni zrealizować. Fakt, że w związku z tym budzi ona większe emocje/pobudza do polemicznych dyskusji (tak, jak do sporów pobudza sam Brzozowski) uznaję również za jej ważną zaletę.

Dlatego z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie pana magistra Pawła Ramsa do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Uważam też, że rozprawa niewątpliwie zasługuje na publikację (choć namawiałabym Autora do tego, by podczas przygotowań do publikacji zrezygnował z części uwag powtarzanych w *Podsumowaniach*, przemyślał jeszcze tytuły niektórych części pracy oraz te fragmenty, w których zbyt szybko albo zbyt mocno retorycznie dowodzi swoich racji).

*Berata Szucha*